

bryska, bajek deszcz

Chęci i tak zasną
Już dawno po siódmej
Spływa po poduszce
Mój ból

Zwijam w kłębek myśli
Do smutku przykute
Słowa takie kruche
Bo brakuje tchu

Ja nie wyjdę przed szereg, nie
W twoich oczach obleje test
I spadnie bajek deszcz

Czy tu szczęście dostanę
Ile świat ma na stanie
Jakoś sobie poradzę
A ty dalej kłam, a ty dalej kłam kłam kłam
Słowa zostawią ranę
A w głowie tylko zamęt
Sensu nie ma w tym ale
Dalej sobie kłam
Dalej sobie kłam, kłam, kłam

Oczy tak jak szkiełka
Uśmiech mój zamglony
Chociaż uciec tak chciałabym
Może coś mnie zaskoczy

Ja nie wyjdę przed szereg, nie
W twoich oczach obleje test
I spadnie bajek deszcz

Czy tu szczęście dostanę
Ile świat ma na stanie
Jakoś sobie poradzę
A ty dalej kłam, a ty dalej kłam kłam kłam
Słowa zostawią ranę
A w głowie tylko zamęt
Sensu nie ma w tym ale
Dalej sobie kłam
Dalej sobie kłam, kłam, kłam

Czy tu szczęście dostanę
Ile świat ma na stanie
Jakoś sobie poradzę
A ty dalej kłam, a ty dalej kłam kłam kłam
Słowa zostawią ranę
A w głowie tylko zamęt
Sensu nie ma w tym ale
Dalej sobie kłam
Dalej sobie kłam, kłam, kłam